Dodatek do Nru 29 „Naprzodu“.

Nr. 28 Kraków, poniedziałek 28 stycznia 1901 Rocznik X.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Adres Redakcyi i Administracyi Kraków, ul. Bracka 15. Telefon No. 396.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów niezapłaconych nie przyjmuje.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

isty reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie,

dres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor., — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerze, następny po 10 halerzy. — „Nadesłane“ od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i. t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

W poniedziałek 28 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w Krakowie **w restauracyi Braci Johnów** przy ulicy Lubicz

Zgromadzenie Ludowe.

Porządek dzienny: Nowy parlament a zadania opozycyi galicyjskiej.

Na Zgromadzenie to zaprosił komitet posłów opozycyjnych galicyjskich.

Komitet partyi socyalno-demokratycznej.

Z dnia.

Kraków, 27 stycznia.

Nowa encyklika papieska.

Papież Leon XIII. wydał nową encyklikę o kwestyi społecznej, w której oświadcza, że „nie należy uważać demokracyę chrześcijańską za jedno z demokracyą polityczną. Albowiem pierwsza z nich może i musi, podobnie jak Kościół, istnieć i trwać przy najróżnorodniejszych formach rządów. Demokracya chrześcijańska uznaje prawa każdej prawnej władzy świeckiej“.

Jedynym obowiązkiem, jaki encyklika wkłada na „demokracyę chrześcijańską“, jest „dawanie jałmużny, które socyaliści uważają za rzecz dla biednych ubliżającą“. Mamy tu więc starą śpiewkę klerykalną. Z całej „socyalnej polityki“ klerykalnej nie wychodzi nigdy nic innego jak — jałmużna. Zapomocą jałmużny, zapomocą żebractwa — spodziewa się encyklika rozwiązać kwestyę społeczną. Wyzyskiwanym, wyssanym proletaryuszom, których krwawą pracą żyje i hula burżuazya, — dać jałmużnę! To wystarczy dla zaspokojenia „hołoty“ i dla uspokojenia sumienia wyzyskiwaczów... Oto idea klerykałów, oto znaczenie jałmużny!

Charakterystycznym jest końcowy ustęp encykliki: „Katolicy winni dążyć, aby robotnicy i cały lud unikał wszystkiego, co ma cechy rewolucyjne i burzliwe, aby wszyscy mieli w poszanowaniu prawa drugich, aby robotnicy okazywali szacunek chlebodawcom (!), aby postępowali rozważnie i wykonywali praktyki religijne“.

Innemi słowy: pracuj, módl się i cierp w pokorze, ludu roboczy!

Oto cały sens encykliki.

O traktacie handlowym z Niemcami

mówił w piątek w Towarzystwie prawniczem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Benis, który bardzo dobrze i wyczerpująco wykazał na całym szeregu przykładów nieudolność Koła polskiego w bronieniu interesów kraju przy traktatach handlowych i cłowych. Wykazał, jak Koło polskie swoją bezmierną ignorancyą podkopało w Galicyi przemysł drzewny, młynarstwo, produkcyę parafiny i t. d. i t. d. Do treści wykładu dra Benisa powrócimy jeszcze obszerniej. Obecnie podniesiemy tylko jeden moment z dyskusyi, jaka się nad referatem dra Benisa wywiązała.

Prof. Milewski, zabrawszy głos w dyskusyi, przyznał, że zarzuty prelegenta, skierowane przeciw Kołu polskiemu, są słuszne, oświadczył, że przyczyną nieudolności Koła polskiego jest zupełna ignorancya jego członków co do spraw ekonomicznych i brak ludzi fachowo wykształconych; winę za takiego składu Koła polskiego zwalił na stronnictwa radykalne i przewrotowe, które z partyjnych względów zwalczają i niedopuszczają do poselstwa ludzi najzdolniejszych i najwykształceńszych. W odpowiedzi p. Milewskiemu przytoczymy kilka faktów z całego mnóstwa:

W krakowskiej V kuryi przeciwko tow. Daszyńskiemu postawiło stronnictwo konserwatywne, którego p. Milewski jest jednym z przywódców, kandydaturę wysoce utalentowanego i ogromnie fachowo wykształconego Ptaka i dało mu 3000 głosów „inteligencyi“.

W krakowskiej kuryi miejskiej zwalczało stronnictwo konserwatywne „nieuka“ Rottera, a popierało przeciwko niemu tak utalentowane „fachowe“ siły, jak Jordana i Zieleniewskiego.

W Tarnowie stronnictwo konserwatywne odebrało mandat Rutowskiemu, a dało gozupełnemu zeru, drowi Stojałowskiemu.

A w kuryi wielkiej własności, tam, gdzie konserwatyści są „u siebie“, czy tam wybrali jakie fachowe siły? Forytowali taką miernotę, jak Sokołowski i powybierali różnych polityków, którzy mają „aluminium“ w mózgu lub szlagonów, którzy jedynie na „turfie“, na polowaniach, w kotylionach i przy zielonych stolikach w końskiem kasynie wykształcenie odebrali.

Tak stara się o „wykształcone fachowe“ siły stronnictwo konserwatywne. Czy pan zaprzeczysz, panie Milewski?

Przegląd polityczny.

= **Przed otwarciem parlamentu.** Prezydent ministrów, dr. Koerber, konferował w sobotę z posłami Jaworskim i Fuchsem.

= Jutro odbędzie się w Wiedniu pierwsze **posiedzenie „Koła polskiego“**, zwołane przez byłego prezesa Koła, posła Jaworskiego, w sprawie ukonstytuowania się i w sprawie reformy statutu.

= Nie ulega wątpliwości, że z **reformy statutu Koła polskiego** będą nici. Konserwatyści nie mają zamiaru dopuścić do najmniejszej zmiany jego postanowień. Oświadcza to wyraźnie „Gazeta narodowa“, organ podolskiej szlachty, w artykule wstępnym niedzielnego numeru. W tymsamym artykule znajdujemy następującą, wysoce komiczną pogróżkę: „Powiadają, że Koło polskie popiera każdy rząd. Czy byłoby to rozumne postępowanie, gdyby Koło polskie dla zdobycia poklasku bezmyślnej opinii publicznej, awanturowało się w opozycye z rządami, które objawiają wobec nas stanowczo przychylne usposobienie? A że Koło polskie dla miłości ministrów nie zaprzepaszcza spraw krajowych, okaże się, gdy będzie mowa o zniesieniu krajowej organizacyi niektórych departamentów ministerstwa spraw wewnętrznych, a przekona się o tem też minister sprawiedliwości bar. Spens-Boden, za bezprawne protegowanie Daszyńskiego, przez oczywiste nadużycie władzy urzędowej.“

= **„Słowo polskie“** urządziło **interwiew z ks. Stojałowskim**, który przy-

był w sobotę rano do Lwowa. Oświadczył on, że odbędzie konferencye z pp. Stapińskim i Breiterem, poczem w poniedziałek uda się wprost do Wiednia, gdzie posłowie ludowi odbędą we środę konferencyę pod jego przewodnictwem.

— A czy jest nadzieja, że posłowie ludowi wstąpią do Koła?

Ks. Stojałowski: „Absolutnie żadnej niema; mogę pana o tem najsolenniej, imieniem „Zjednoczenia“ zapewnić. My stawiamy kwestyę jasno w ten sposób, że nietylko chodzi o zmianę statutów Koła polskiego, ale także o zmianę całego systemu i ducha kołowego. Dopóki to nie nastąpi, niema nawet mowy o jakiejś wspólnej akcyi“.

Co do działalności posłów ludowych w parlamencie oświadczył ks. Stojałowski:

„Przedewszystkiem wniosą szereg interpelacyj w sprawie nadużyć wyborczych, oraz co do obecnych praktyk starostów, którzy nie zezwalają na zgromadzenia, ze względu, iż „stronnictwa nasze są znane ze zakłócania spokoju publicznego.“ To jest nowy rodzaj cholery. Następnie wznowimy wniosek posła Kubika o gimnazyum cieszyńskie, bo Koło polskie już się wzięło do obrony ministra Hartla“.

— A kto podpisze interpelacye, wszak trzeba 15 podpisów, a posłów ludowych jest w parlamencie 8?

Ks. Stojałowski: „Tak, ludowych 8, Breiter 9-ty, a 4 Rusinów, to już 13. Zresztą znajdziemy silne poparcie u narodowych czeskich robotników i właśnie w tej sprawie odbędę we środę w Wiedniu konferencyę z posłem Klofaczem“.

= „Gazeta Narodowa“ donosi w tajemniczy sposób o jakimś tajnym konwentyklu konserwatystów galicyjskich:

„W piątek odbyła się narada wstępna kilkudziesięciu polskich posłów do rady państwa. Obrady były poufne a poruszono w ciągu dyskusyi najważniejsze sprawy krajowe. Decyzyi nie powzięto naturalnie żadnej, pozostawiając ją pełnemu Kołu Polskiemu, a konferencyi tej nadano więcej charakter informacyjny ze względu na nowo wybranych posłów. Zasadniczo oświadczono się tylko za uruchomieniem parlamentu i zachowaniem sobie na razie polityki wolnej ręki, proklamowanej przez prezesa p. Jaworskiego jeszcze na złoczowskim sejmiku relacyjnym“.

= Pos. Kaiser zwołał na środę zgromadzenie członków dawniejszego stronnictwa niemiecko-ludowego i wszystkich innych posłów, wybranych na podstawie narodowego programu niemieckiego. Zapewniają, że głównym celem zgromadzenia ma być wybór prezydyum, ale prawdopodobnie omawianem będzie także położenie polityczne i stanowisko stronnictwa do obecnego gabinetu. Co do stosunku stronnictwa niemiecko-ludowego do innych stronnictw niemieckich, wyczerpująca dyskusya jest niewątpliwą, przyczem zapewne wyłoni się projekt ściślejszego połączenia się z frakcyą niemiecko-radykalną. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uda się przywódcom obu stronnictw znaleźć formę, przy pomocy której połączenie takie będzie możebnem. Formą tą będzie albo wspólny komitet wykonawczy, albo jakiś inny organ, który w razie potrzeby ustanawiać będzie sposoby solidarnego wystąpienia.

Dawniejsze prezydyum niemieckiego stronnictwa postępowego zaprosiło na środę na konferencyę zwolenników programu swego stronnictwa. Między zaproszonymi znajduje się także pos. Auspitz, Dr. Licht i dr. Rosenzweig. Zaproszenie tych posłów zasługuje na uwagę, gdyż na konferencyę zaproszono także posłów Gloecknera i Nowaka, którzy niedawno oświadczyli publicznie, że tylko w takim razie przyłączą się do stronnictwa niemiecko-postępowego, jeśli nie będzie do niego przyjętym ani jeden żyd.

= **Pierwsze posiedzenie rady państwa** odbędzie się dnia 31 stycznia b. r. o godzinie 11 przed południem. Otwarte ono zostanie przez prezydenta z wieku, którym zostanie poseł krakowski dr. Weigel. — Weigel przed otwarciem posiedzenia złoży w ręce jednego z ministrów, wyznaczonego przez cesarza, przyrzeczenie poselskie.

Następnie otworzy poseł Weigel posiedzenie i odbierze od wszystkich posłów przyrzeczenie wierności i posłuszeństwa dla cesarza, ustaw zasadniczych i wszystkich ustaw i przepisów, dotyczących ich obowiązków poselskich. Na tem skończy się pierwsze posiedzenie, jeżeli już na tem pierwszem posiedzeniu nie będzie przedsięwzięty wybór prezydenta.

Następnie zbiorą się posłowie w dniu 4 lutego w Burgu, gdzie będzie przyjęcie u cesarza i gdzie zostanie wygłoszona mowa tronowa.

Potem nastąpi pauza i dopiero prawdopodobnie 6 lutego zbierze się izba posłów. Na tem posiedzeniu nastąpi przekazanie aktów wyborczych oddziałom, które zostaną wylosowane.

W pierwszym rzędzie odbędzie się agnoskowanie tych wyborów, przeciw którym nie został żaden protest wniesiony.

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero — jak przypuszczają — 9 lutego. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się ukonstytuowanie izby, wybór prezydyum i biura. Ustanowienie tak zwanego klucza dla wyboru komisyj natrafi z pewnością na bardzo wielkie trudności, a to ze względu na bardzo wielką liczbę klubów, z których się obecnie nowy parlament składa.

= **Debata o cłach zbożowych w sejmie pruskim**. Onegdaj wywiązała się w sejmie pruskim ożywiona debata cłowa z powodu wniosku hr. Limburg-Stirum w imieniu (konserwatystów, wolnokonserwatystów i agraryuszów z centrum), domagającego się od rządu „znacznego wzmożenia ochrony cłowej dla rolnictwa“.

Przeciwny wniosek złożył wolnomyślny poseł Barth. Żąda on, aby przy nowej regulacyi ceł „uwzględniono interesy ogółu ludności i przez jednostronne faworyzowanie kapitału, włożonego w ziemię, nie podkopywano pracy narodowej“.

W sprawie tej zabrał głos kanclerz hr. Bülow i w następującej formie określił stanowisko rządu:

„W imieniu królewskiego rządu mam zaszczyt oświadczyć w sprawie wniosku hr. Limburg-Stirum i towarzyszy: Uznając najzupełniej trudne położenie, w jakiem znajduje się nasze rolnictwo, a ożywiony pragnieniem skutecznego poprawienia tego położenia, królewski rząd jest zdecydowany starać się o przyznanie wystarczającej, a zatem odpowiednio podniesionej ochrony cłowej dla produktów rolniczych. Królewski rząd stara się też, by przedłożenie o nowej taryfie cłowej jak najbardziej przyspieszyć.“

Na to deputowany Barth zaznacza, że podniesienie ceł zbożowych, powodujące podrożenie chleba, wywoła niesłychane oburzenie wśród szerokich mas ludności. Już dziś w kołach robotniczych czuć żywe poruszenie przeciw podobnemu zamiarowi. „Poczytać sobie mogę za zaszczyt — dodaje — iż w tej kwestyi idę ręka w rękę z socyalnymi—demokratami“. Mowca przestrzega, że przeciąganie struny w interesie agraryuszów doprowadzić może do nieodnowienia traktatów handlowych z państwami ościennemi. Rosya potrafi bronić swych interesów zbożowych i odpowie szykanami wobec niemieckiego przemysłu. Ale sprawa nie jest jeszcze przesądzoną. (Słychać głosy: Obstrukcya!) Deputowany Barth podchwytuje ten wyraz: „i obstrukcya jest możliwą, gdy się ma za sobą opinię publiczną“.

Poseł Zedlitz (agraryusz), przekręcając zdanie poprzednika, twierdzi, iż podburza (?) on państwa ościenne przeciw Niemcom, co jest czynem wysoce niepatryotycznym. Niedarmo Barth solidaryzuje się z socyalistami, którzy wykazali swój brak miłości dla kraju podczas uroczystego obchodu dwóchsetnego jubileuszu królestwa pruskiego. Na zbicie zarzutu, jakoby ludowi pracującemu zależało na taniości chleba, podaje naiwny argument, iż robotnicy przenoszą się z krajów o tańszych warunkach życia do droższych.

Odpowiada wolnomyślny poseł Richter. Łatwiej byłoby — mówi — wymyć do białości murzyna, niż przekonać panów z prawicy, iż ich polityka cłowa nie przyniesie trwałych zysków rolnictwu, a okaże się fatalną dla szerokiego ogółu. Chcą oni wmówić w nas, iż podwyższenie ceł zbożowych

odbije się tylko na państwach obcych, a podniesie rolnictwo krajowe. O podrożeniu chleba przemilczają. Przedmówca nawet przedstawił tak sprawę, jak gdyby np. robotnicy, emigrujący za zarobkiem, mieli szczególną predylekcyę do krajów, gdzie chleb jest drogi. Nie drożyzna chleba, lecz dobre zarobki ich pociągają. (Wesołość). W sprawach doniosłych nie jest miarodajnem zdanie większości parlamentarnej, lecz głos większości narodu. Potem Richter zarzuca konserwatystom, iż prowadzą handel zamienny z rządem: wyłudzają podwyższenie ceł wzamian za projekt kanałowy rządu.

Po przemówieniu hrabiego Limburg-Stirum Izba przechodzi do imiennego głosowania. Za wnioskiem agraryuszów przypada 238 głosów — przeciw 43.

= **Wojna w południowej Afryce.** Wciąż nadchodzą wiadomości o coraz to nowych zwycięstwach Burów. Biuro Reutera donosi z Kapstatu pod datą 26 bm.: Burowie wysadzili w powietrze wiadukt kolejowy pod Fourteenstreams i zniszczyli pociąg wojskowy, który, nie wiedząc o katastrofie, wysłano z pobliskiej stacyi.

Z Kimberley donoszą, że Burowie zdobyli pociąg towarowy, który wiózł zapasy wojenne dla oddziałów, operujących na północy. Dokonali tego w ten sposób, że najpierw wzięli do niewoli oddział strzelców dublińskich, którzy strzegli toru, a później z zasadzki zaatakowali pociąg. Maszynista pociągu drugiego, który zdążał za pierwszym, cofnął się na czas i ocalił pociąg.

= **Sprawa chińska.** „Frankfurter Ztg." donosi z Tien-tsinu: Rosyjski attaché wojskowy, pułkownik ks. Engaliczew, opuszcza sztab hr. Waldersee. Wnoszą z tego, że Rosya zamierza odtąd w kwestyi chińskiej działać na własną rękę.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 28 stycznia. 814. Karol „Wielki" umiera. — 1831. Utworzenie w Paryżu komitetu dla sprawy polskiej. — 1858. Car Aleksander II „uwalnia" od robocizny wieśniaków w dobrach koronnych. — 1861. Zniesienie pańszczyzny w Rosyi. — 1871. Kapitulacya Paryża. — 1895. Nowe zorganizowanie się włoskiej socyalnej demokracyi na kongresie w Parmie. — 1900. Wybory $^1/_3$ części Senatu we Francyi; gener. Mercier wybrany w Nantes.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś o godz. 7 do 8 wieczorem w sali Nowodworskiej b. gimnazyum Św. Anny (ul. św. Anny l. 12) wykład dra Heinricha: „O świetle" z demonstracyami.

Dziś w teatrze: Na dochód budowy domu dla krakowskiego Towarzystwa ratunkowego; Koncert p. Seweryna Eisenberga, pianisty ze współudziałem p. Wandy Siemaszkowej, artystki teatru miej., oraz Chóru akademickiego.

Uroczysty wieczór dla uczczenia piętnastej rocznicy powieszenia czterech socyalistów w Warszawie odbył się wczoraj w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie. Słowo wstępne wypowiedział tow. Haecker, który skreślił męczeńskie dzieje warszawskiego „Proletaryatu" i oddał hołd pierwszym bojownikom socyalizmu w Polsce. Resztę programu wypełniły deklamacya tow. Orczyka i kilka pieśni rewolucyjnych, odśpiewanych przez Chór robotniczy. Wśród licznie zgromadzonych towarzyszów i towarzyszek panował podniosły nastrój, odpowiadający uroczystej chwili.

Konfiskaty „Naprzodu". Poranne wydanie sobotniego numeru „Naprzodu" zostało skonfiskowane za przedruk z bratniego naszego pisma „Arbeiterwille", wychodzącego w Gracu, mimo że tamtejsza prokuratorya tego artykułu nie skonfiskowała.

Niedzielny numer „Naprzodu" został skonfiskowany za ustęp, którego poprzednik Dolińskiego, p. Wędkiewicz, obecny nadprokurator, nie skonfiskował w „Naprzodzie" z stycznia 1896 r.

Przy tej ostatniej konfiskacie „urzędował" w drukarni koncepista policyi Minasowicz, który zanim wstąpił do policyi, udawał bardzo gorliwego socyalistę. Obecnie jest on gorliwym policyantem, aż za gorliwym. Włazi między maszyny, wtyka głowę pod maszynę, węsząc za skonfiskowanymi egzemplarzami mimo, że to grozi niebezpieczeństwem utraty głowy. Ale ten młody policmen nawet życie gotów ofiarować dla — trzeciej gwiazdki...

Tow. Daszyński opuścił dziś rano areszt krakowskiego sądu krajowego po całomiesięcznym pobycie tamże.

Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym sprawa fundacyi Rzewuskiego. Przedtem odbędzie się posiedzenie komisyi wodociągowej.

W Związku naukowo-towarzyskim (ulica Grodzka 50) wygłosi p. Weissblum odczyt o dramacie Słowackiego „Ksiądz Marek" dziś o godz. wpół do 8 wieczorem.

Odczyt prawniczy. Dziś o godz. wpół do 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń izby adwokackiej przy ulicy Gołębiej odczyt dra Adolfa Tillesa na temat: „O potrzebie reformy postępowania drobiazgowego".

W Kółku literackiem uczniów Uniw. Jag. odbędzie się we wtorek 29 bm o godzinie 6 wieczorem, sala XL, I. piętro, walne zgromadzenie celem wyboru nowego zarządu, i zebranie, na którem odczytają pp.: Józef Jedlicz utwór „Złe roki", Jan Kleczyński studyum o „Androgyne" Przybyszewskiego.

Zgromadzenia przemysłowców i rękodzielników krakowskich Dziś o godzinie 5 popoł. odbędzie się w sali cechu rzeźników zgromadzenie, zwołano przez „Koło mieszczańskie", dla omówienia projektu zmiany ustawy przemysłowej.

Jutro zaś o godz. 6 wieczór odbędzie się drugie zgromadzenie, zwołane do sali Rady miejskiej przez komitet postępowych mieszczan z porządkiem dziennym: 1) Położenie ekonomiczne kraju i miasta. 2) Podatek domowo-czynszowy i należytość przenośna. 3) Wybór deputacyi do tronu. 4) Dyskusya i wnioski.

Czwarte gimnazyum w Krakowie. Ze Lwowa donoszą: Nadeszła tu urzędowa wiadomość, że cesarz postanowieniem z dnia 3 grudnia 1900 r. zezwolił na otwarcie z dniem 1 września 1901 r. czwartego gimnazyum w Krakowie. Gimnazyum ma być utworzone w ten sposób, że klasy: pierwsza do piątej powstaną ze zwiniętych równocześnie paralelek w innych gimnazyach krakowskich. Klasy: szósta do ósmej, utworzone będą z uczniów, dobrowolnie się wpisujących.

Gospodarka Bobrzyńskiego. Przed kilku dniami ogłoszono w Krakowie wśród nauczycielstwa nominacyę, która każdego, dbającego o rozwój prawdziwej oświaty w kraju, napełnić musi poważną obawą o losy szkolnictwa ludowego. Mianowicie katecheta seminaryum nauczycielskiego męskiego i przełożony internatu dla seminarzystów, ks. Bielenin, zaciekły klerykał i wróg wszelkiej wolnej myśli, mianowany został dyrektorem seminaryum.

O nominacyi tej piszą z nauczycielskich kół do „Kuryera lwowskiego":

„O posadę dyrektora seminaryum w Krakowie kompetowało kilku dyrektorów zasłużonych z prowincyi, dla których mianowanie do Krakowa byłoby pewnego rodzaju awansem; podało się też kilku profesorów, latami służby nietylko starszych od ks. Bielenina, ale też przytem doskonałych pedagogów, którzy dali się poznać, jako tacy, nietylko w szkole, ale i w piśmiennictwie fachowem. Jakiejże więc okoliczności zawdzięcza ks. Bielenin swą nominacyę? Oto systemowi p. Bobrzyńskiego, który dąży do przywrócenia stanu z przed r. 1868, tj. do poddania napowrót szkolnictwa ludowego pod nadzór władz duchownych. Za jego to sprawą przed kilku miesiącami został zastępcą dyrektora w seminaryum lwowskiem ksiądz, a obecnie znowu ksiądz dyrektorem seminaryum krakowskiego, a nadto 20 procent posad inspektorów szkolnych okręgowych zajmują księża, którzy, jako tacy, obowiązani są w pierwszym rzędzie słuchać rozkazów władzy kościelnej, a dopiero w drugim rzędzie rozkazów władz świeckich".

O rządach Bielenina w internacie krążą wieści, które świadczą o tem, że los młodych uczniów seminaryum, owych przyszłych pionierów oświaty ludowej w kraju, pod rządami tego klerykalnego pedagoga jest poprostu straszny!

Niesłychany ucisk, narzucany z rozmysłem serwilizm, przejawiający się w obowiązkowem obcałowywaniu rąk ks. katechety, system ohydnego szpiegostwa, wprowadzony w celu ochronienia uczniów przed „bezbożnymi prądami liberalnymi", bigoterya aż do ciemnego fanatyzmu — oto owoce mądrości pedagogicznej Bielenina, nielubianego nawet w kołach nauczycielskich.

Bieleniny, Fałaty... oto wonne kwiatki, wzrosłe na niwie gospodarki Bobrzyńskiego!

Zbrodniczy napad. Z Podgórza donoszą nam: W piątek dnia 25 bm. o godz. 11 w nocy było Podgórze widownią zajścia, które każdego obywatela napełnić musi poważną obawą o bezpieczeństwo publiczne w tem mieście. Mianowicie jeden z mieszkańców Podgórza, Dawid Kurzman, przechodząc ulicą Kalwaryjską, napadnięty

został przez kilku rzezimieszków, którzy, powaliwszy go na ziemię, mieli widocznie zamiar go obrabować. Na krzyk napadniętego nadbiegł policyant i przy jego pomocy udało się pochwycić jednego z napastników.

Z przestrachu i potłuczenia dostał Kurzman tak silnego ataku nerwowego, że stracił zupełnie siły, wobec czego musiano go przenieść na strażnicę miejską, dokąd też, celem tymczasowego opatrzenia potłuczonego Kurzmana, wezwano fizyka miejskiego, dra Smorągiewicza, rodzonego brata starosty Starzeńskiego! Dr. Smorągiewicz, poznawszy w potłuczonym żyda, począł w brutalny sposób drwić i naśmiewać się z Kurzmana, a gdy tenże zwrócił mu uwagę na niewłaściwe jego zachowanie się słowy: „Pan gra ze mną komedyę...“ — rzucił się na niego dr. Smorągiewicz z grubiańską obelgą: „Całuj mię w . . . .!“

Delikatność i poczucie obowiązku, który powinno się wykonać bez względu na to, z kim ma się do czynienia, to widocznie rzeczy, dla dra Smorągiewicza, brata starosty Starzeńskiego, zupełnie obce! Jeżeli jednak dr. Smorągiewicz nie posiada z natury poczucia ludzkości i obowiązku, to powinna go o tem pouczyć przełożona władza, gdyż dr. Smorągiewicz, jako fizyk miejski, na to pobiera z kasy miejskiej pensyę, by każdej chwili był na usługi i ku pomocy mieszkańcom miasta.

Dodać jeszcze należy, że krytycznej nocy, gdy chciano potłuczonego i prawie nieprzytomnego Kurzmana odwieść na strażnicę miejską, nie było w całem mieście ani jednej dorożki!

Życzyćby sobie należało, by pan burmistrz Maryewski nad tem przynajmniej chciał czuwać, by porządek, bezpieczeństwo i ochrona publiczna w mieście cokolwiek przynajmniej były zbliżone do urządzeń w miastach cywilizowanych...

Telegraf i telefon.

Verdi umarł.

Medyolan, 27 stycznia. Józef Verdi zmarł dziś o godzinie 2 min. 50 nad ranem. Wyzionął ducha lekko po dwudniowej agonii, nie odzyskawszy przytomności. Dokoła zebrali się przyjaciele. Przed domem zgromadziły się tłumy ludności. Zwierzchność gminna czyni przygotowania do uroczystego pogrzebu i wydała manifest żałobny. Straż pożarna pełni funkcye straży honorowej. Z całego świata nadchodzą telegramy kondolencyjne. Między innemi nadeszły depesze od króla Wiktora Emanuela i od włoskiego ministra oświaty.

Medyolan, 28 stycznia. Na życzenie rodziny zmarłego zostanie ciało Verdiego zabalsamowane. Pogrzeb odbędzie się we środę lub we czwartek.

Kwarantanna

Bukareszt, 28 stycznia. Rada sanitarna zniżyła kwarantannę dla ludzi i rzeczy przybywających ze Smyrny na 6 dni.

Nie było zamachu

Paryż, 28 stycznia. Najnowsze doniesienia z Madrytu stwierdzają, że nie było żadnego zamachu na królową regentkę hiszpańską.

Zabór Transvaalu.

Londyn, 28 stycznia. Biuro Reutera donosi z Pretoryi: Burski wydział pokojowy wystosował do Ludwika Bothy pismo z pytaniem, czyby się on nie zdecydował przyjąć posłów angielskich, w celu omówienia kwestyi zawarcia pokoju.

Wypadki w Chinach.

Petersburg, 28 stycznia. „Goniec rządowy“ donosi z dalekiego Wschodu: Na wiadomość, że w odległości 40 wiorst od Ninguty pokazał się oddział Tunguzów, wysłał generał Cziczagow silny oddział piechoty z dwoma działami górskiemi, który starł się z nieprzyjacielem d. 14 b. m. Po dłuższej walce udało się Rosyanom zdobyć pozycyę Tunguzów, przyczem część ich została wymordowana, reszta rozpędzona. Po stronie rosyjskiej 4 żołnierze ranni.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Czapiński. — Z Drukarni Narodowej w Krakowie (Wolska 4). — Telefon Nr. 401.